Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok XI

Nr 12

niedziela 20-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 409-090.
Telefon Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

„Nasze myśli są przy Nim...“



— „Za życia Józefa Piłsudskiego data 19-go marca była dniem radosnym, w którym szły ku Niemu najgorętsze, życzenia, przepojone uczuciem, jakie każdy z nas we własnym sercu obudził“.

W słowach tych Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego oddane zostały nastroje, które władały społeczeństwem, gdy nadchodził dzień święta osobistego Twórcy Niepodległości. Pamiętamy przecież, jak ten „dzień radosny“ upływał... Pamiętamy twarze dzieci, osmagane marcowym wiatrem, zarumienione nie tylko od chłodu przedwiośnia, ale i od wewnętrznego wzruszenia, jakie je ogarniało, gdy sunęły ulicami stolicy w stronę białego dworku belwederskiego. Na twarzy o krzaczastych brwiach i sumiastym wąsie zawsze widok dzieci wyczarowywał uśmiech... Pamiętamy entuzjazm żołnierza polskiego, gdy w świetlicach prawiono mu o Tym, ... to sprawił, że młodzież polska więcej nie stroi się w nienawistny mundur zaborcy, a przypina do czapki nad czołem znak Orła, symbol wolnego państwa. Pamiętamy capstrzyki, przeciągające ulicami miasta i osiedli w przeddzień święta wśród dźwięków dumnej pieśni o Pierwszej Brygadzie, a w jeden rytm kroków ludzkich i serc ludzkich łączące wszystkie stany, wszystkie warstwy społeczeństwa. Pamiętamy płynące z całego kraju, zewsząd, gdzie biją serca obywateli, dary dla Solenizanta, adresy hołdownicze, uchwały o honorowym członkostwie instytucyj społecznych, z nabrzmiałych uczuciem wdzięczności i miłości serc idące upominki: to malunek amatora-artysty z izdebki na przedmieściu, to haft robotnic, to skrzynka, wyrzeźbiona przez dyletanta na Podkarpaciu, to inny symboliczny dar, wysłany do Belwederu z szczerą intencją, by ucieszyć nim Wielkiego Wodza Odnowiciela Polski.

Dziś, gdy Józof Piłsudski od niemal trzech lat spoczywa między królami i wieszczami, czcimy Jego dzień patrona tak, jak to wyraża odezwa Naczelnego Komitetu:

— „W dniu 19 marca Komendant jest bardziej wśród nas obecny, niż każdego innego dnia. Nasze myśli są przy Nim, przy Jego osobie, przy tym wszystkim, co swym wielkim sercem ukochał, czego dokonał i do czego dążył“.

Dziś mamy się „zespolić myślą i uczuciem z Józefem Piłsdskim“.

Mamy sobie uświadomić w całej pełni prawdę, zawartą w deklaracji Obozu Zjednoczenia, że „Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego“, że „On wytworzył zasadnicze elementy moralne i materialne Polski“, że On „zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową“.

Dziś winniśmy sobie uświadomić, jaka to zaszła różnica między czasem, gdy na ziemiach polskich rozlegały się tęskne zawodzenia „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“ — a tym, co w naszą rzeczywistość wniosła „epoka Piłsudskiego“ — epoka, którą On zainaugurował Czynem Zbrojnym, a przypieczętował ostatnim podpisem na księdze praw, ustalających fundamenty ustroju państwa.

Dziś ogarniamy już myślą to olbrzymie dzieło, dokonane przez Józefa Piłsudskiego. Więc i ten zew siły i hartu duchowego, który dotarł do garści młodzieży przedwojennej, gdy mroki niewoli rozpościerały się nad ziemiami polskimi, gdy niemoc paraliżowała siły ludzkie, gdy ugoda i wygoda stały się synonimami dnia codziennego, a tęsknota i mistyka żyła w atmosferze bezpłodnego idealizmu... Więc i to gigantyczne zadanie po sześcioletnich zmaganiach wojennych odbudowy państwa, wyplenienia z dusz ludzkich narowów ery niewoli, przywrócenia waloru pojęcia władzy, odrodzenia poczucia cnoty obywatelskiej, przezwyciężenia doktryny, że Polska nie ma już być niczym „klientem“ ni igraszką w ręku obcych „protektorów“, zrozumienia przez społeczeństwo hasła, że po krwawej ofierze wojennej rozpocząć mamy „wyścig pracy“, wychowania społeczeństwa w zgoła odmiennym stosunku do państwa, niźli

go stosowały zrodzone w niewoli pokolenia.

Dziś to wszystko stało się jakby dogmatem. Jest pewnikiem, nie podlegającym żadnej wątpliwości.

Twórcą tego dogmatu i tej prawdy życiowej Polski jest — Józef Piłsudski.

To też dziś zespalamy się myślą i uczuciem z Jego wielkim duchem. Jesteśmy przy Nim. „Przy wszystkim, czego dokonał i do czego dążył".

I w ten sposób najbardziej podniośle i najbardziej bezpośrednio składamy hołd największemu — w ciągu dziesięciu stuleci dziejów naszych — Polakowi.

RYCERSKIM SZLAKIEM...

...Sans peure et sans reproche... Bez trwogi i bez skazy... Oto ideał rycerski, oto prawzór rycerza, jak go scharakteryzowano na Zachodzie, w języku francuskim.

Na ten szlak rycerski wstępuje Edward Śmigły-Rydz w zaraniu swej młodości. Wstępuje już w mundurku ucznia gimnazjalnego w powiatowym mieście wschodnio-małopolskim. Rozpoczyna — jak to wyznał w szereg lat potem — marsz „po śladach, pozostawionych przez dawne pokolenia". Po tych, co życie poświęcali idei wielkiej i silnej Polski. Po śladach, pozostawionych przez Żółkiewskich i Czarnieckich. A potem — gdy runęło państwo w otchłań przemocy — po śladach Kościuszków i Dąbrowskich, Wysockich i Trauguttów. — Po śladzie wreszcie tego, co — jak również w wiele lat potem określił Edward Śmigły-Rydz — „chciał wielkiej Polski, a myśmy maszerowali tam, — gdzie On Jej szukał".

Na tym szlaku rycerskim stanął, gdy wokół rozpościerały się ponure mroki oportunizmu życiowego, łatwej kariery, wygodnictwa, rezygnacji z wolności za cenę dosytu i osobistych korzyści.

Zaczął od karabina i ładownicy, bagnetu i na lichym papierze tajnie wydanych książeczek, na których widniały tytuły: nauka o mustrze, o broni, o walce...

W Związku Walki Czynnej, w Strzelcu, chłonął wiedzę o Czynie Zbrojnym, o nowoczesnym wojsku, o małych zespołach, o teorii i praktyce rzemiosła rycerskiego.

Już był wewnętrznie i fachowo do tego rzemiosła przysposobiony, gdy Europa stanęła w ogniu największych w dziejach ludzkości zmagań wojennych — gdy Józef Piłsudski obwieścił światu, że Polska zgłasza swe prawo do wyzwolenia: posłał na pole walk Legiony.

„Epopeja legionowa" jest jak najściślej związana z Edwardem Rydzem-Śmigłym, uczestnikiem wszystkich walk i przemarszu Legionów od stóp Karpat po Stochód i Styr.

Autorytet wodza — to, co jest wrodzone, czego nauczyć się ani nabyć nie sposób — już wtedy opromienia dowódcę pułku Legionowego, tego, w którego „wypróbowane ręce" Twórca Legionów składa w przełomowej chwili brzemię odpowiedzialności.

I ten też autorytet czyni Edwarda Śmigłego-Rydza symbolem idei Niepodległości w najbardziej krytycznym momencie: wtedy gdy Józef Piłsudski znajduje się w celi twierdzy magdeburskiej, a Jego żołnierz za drutami kolczastymi obozów Beniaminowa i Szczypiorny, Werla i Hawelburga. Ostatni to rok matyrologii polskiej, a zarazem rok, znaczony działaniem Polskiej Organizacji Wojskowej, której duszą i „spiritus movens" jest Śmigły-Rydz.

Świt wolności... Wskrzeszenie państwa. Ale równocześnie dwuletni bój o jego granice i byt. Od Wilna po Kijów, od manewru nad Wieprzem po zatknięcie



zwycięskiego sztandaru na wschodnich obrzeżach Polski — walczy o te granice dowódca I Dywizji Legionowej, dowódca Armii, dowódca Grupy Armij, generał Śmigły-Rydz. Staje się siłą motoryczną najdumniejszych poczynań młodej polskiej siły zbrojnej — a każde to poczynanie opromienione jest aureolą zwycięstwa.

Wchodzimy w okres pokoju. Przystępujemy do organizacji najpewniejszego instrumentu pokoju i gwarantki bezpieczeństwa: regularnej, nowoczesnej siły obronnej. Generał Śmigły-Rydz staje się współtwórcą tej siły, wnosi do wieloletniej żmudnej pracy organizacyjnej te wszystkie doświadczenia, jakie zdobył w ciągu sześcioletnich zmagań wojennych, i ten hart duchowy, który Go uczynił wodzem.

A gdy na wieki zamknął oczy Twórca Niepodległości, ujmuje w ręce, dzierżące buławę marszałkowską, spuściznę ideową po Wskrzesicielu idei Czynu, stanowisko Wodza Naczelnego, tego, który obarcza się wielkim brzemieniem odpowiedzialności za obronę Polski, jej byt i przyszłość.

Oto koleje życia tego rycerza bez skazy, któremu w dzień jego święta, składa hołd cała Polska, widząc w Nim symbol siły i bezpieczeństwa, otaczając Go pełnią miłości i ufności.

ŚWIAT PRACY NA F. O. N.

Nadzwyczaj przykładnie odnieśli się do Funduszu Obrony Narodowej pracownicy Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego Spółka Akcyjna w Będzinie.

Oto pracownicy Dyrekcji opodatkowali swoje pobory na przeciąg 6 miesięcy, w wysokości 3 proc. poborów, pracownicy umysłowi 1 proc. poborów i pracownicy fizyczni pół proc. poborów.

Zrozumienie dozbrojenia naszej Armii i wysiłek ludzi pracy są tym znamienniejsze, że zdobyli się na to ludzie bardzo słabo sytuowani.

Niezależnie od powyższego Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Sp. Akc. w Będzinie wpłaciły na FON. kwotę 10.000 zł.

Czyn godny naśladowania.

Czy wpłaciłeś już na F. O. N.?

Drogi przeznaczeń Nowosądeczyzny i dzieje jej życia gospodarczego

(Podług przemówienia p. prezesa Jana Brzuzy na konferencji Zarządu Ziem Górskich w dniu 25. II. 1938. w sali Rady Powiatowej w Nowym Sączu)

Dola ludności ziem górskich jest zatrważająca. O tym dobrze wiemy. Wieś szerokiego Podhala jest przeludniona, produkcja rolna karłowatych gospodarstw nie wystarcza na wyżywienia nadmiaru ludności, nie ma emigracji zamorskiej dla odpływu tego nadmiaru, chłonność zaś miast górskich pod względem demograficznym jest stosunkowo mała. Przywiązanie do gór udaremnia akcję za przesiedleniem nadwyżki ludności górskiej na niziny. Z powodu braku należytego zatrudnienia, zwłaszcza dla młodzieży, powstają liczne niebezpieczeństwa: od obyczajowych do socjalnych.

Zaradzić temu stanowi można najskuteczniej przez ożywienie życia gospodarczego, co tym łatwiej przyjdzie, że przecież ziemia nowosądecka jest wprost usiana bogactwem zdrojowisk i letnisk, mających wielkie zapotrzebowanie na produkty rolne, owoce i wytwory przemysłowe.

Trzeba za tym przedewszystkim podnieść produkcję rolną, aby ten sam spłacheć ziemi wydawał więcej niż wydaje obecnie przy ekstensywnym sposobie gospodarowania. Musi być położony nacisk na wzmożenie produkcji warzyw jakoteż na rozwój sadownictwa, które mają na ziemi nowosądeckiej najbardziej sprzyjające warunki przyrodnicze, a zbyt zapewniony. Nmiej ważna jest sprawa wprowadzenia uprawy niektórych roślin, bardziej pożytecznych od tych, które są obecnie uprawiane.

Wiadomo, że ludność górska karmi się głównie ziemniakami i dlatego podlega skutkom niewłaściwego odżywiania się. Nigdzie w Polsce nie ma tylu matołków, zwanych tu »bejdokami«, tylu osób o ziemistej twarzy, ile ich jest pośród ludności górskiej.

Należałoby więc zwrócić troskliwą uwagę na ten stan rzeczy, bo ludność coraz więcej marnieje. Moim zdaniem, wprowadzenie np. uprawy soji, obfitującej w białko, fosfor i tłuszcze, a plonującej w Nowosądeczyźnie wspaniale na niezbyt wysokich wzniesieniach, sprowadziłoby zmianę na lepsze i zapewniłoby też rolnikom większy dochód. Hodowla ślicznych koni, karakułów, i t. p. to dopełnienie działów gospodarczych.

Wszystko to jednak nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia ciasnoty gospodarczej i nie może usunąć jaskrowości przeludnienia i bezrobocia na wsi górskiej. Należy przeto dążyć do urbanizacji wsi, aby przetwórstwem płodów zatrudnić ludność na miejscu, zapewniając jej przez odpowiednią organizację samego przetwórstwa i zbytu — słuszne zyski, a w dalszym ciągu dobrobyt gospodarczy. W tym celu propaganda powinna oddziaływać na zmianę nastawienia wsi wobec zawodowego kształcenia dzieci, by mogły wrócić na wieś i spełniać pionierską działalność gospodarczą, tak jednostkową jak i społeczną.

Niech powstają na wsi spółdzielnie mleczarskie, młynarskie, kredytowe, i td., niech młodzież wiejska garnie się do handlu i pośredniczy między wsią a miastem. Lisków i Albigowa dały dowód, czym może być wieś, gdy znajdą się w niej światli przewodnicy. Urbanizacja wsi jest najbardziej naturalną formą jej gospodarczego ożywienia, bo nie wyrywa ludności z jej przyrodzonych warunków, w których wzrosła, a tym samym nie naraża jej na marnienie.

Oczywiście nie odrazu Kraków zbudowano i ta za tym droga nie może dać natychmiastowych wyników. Pozostała nadwyżka ludności powinna być wchłonięta przez sąsiednie miasta. Lecz, aby to mogło się stać, koniecznym jest tworzenie chrześcijańsko-polskich placówek gospodarczych w miastach.

Świadoma i solidarna postawa społeczeństwa chrześcijańsko - polskiego utoruje drogę imigracji do miast mimo liczne przeszkody, stawiane aktywności polskiej przez dotychczasowych monopolistów handlowych.

Jednym z najkapitalniejszych i najszybciej działających sposobów ożywienia życia gospodarczego Nowosądeczyzny i wogóle szerokiego Podhala byłoby urządzanie stałych »Targów Górskich« w Nowym Sączu. Targi takie, jako typowo górskie w przeciwstawieniu do lwowskich, poznańskich, wołyńskich i t. d., miałyby duże znaczenie nie tylko dla Nowosądeczyzny, lecz także dla całej Polski.

Rozpatrzmy tedy problem ten od strony zasadniczej. Nowy Sącz leży na drogach historycznych, tak handlowych jak i militarnych, w kierunku południowej ekspansji Rzeczypospolitej i — jak w dawnych wiekach — tak również obecnie i w przyszłości spełniać może swą historyczną rolę.

Państwowy organizm narodu polskiego, jak każdy twór w przyrodzie, jak kula ziemska, jak każdy człowiek i t. d. musi mieć dwa bieguny. Bieguny te powinny się ustawiać w stosunku do osi podłużnej ziemi, biegnącej przez Gibral-

---

Mgr. WIKTOR BAZIELICH

Jeszcze o pochodzeniu nazwy „Sącz"

Artykuł p. M. Chol. „Pochodzenie nazwy Sącz", zamieszczony w pięknym numerze jubileuszowym, roi się od błędów i nieścisłości, których nie można pozostawić bez sprostowania tak w imię opinii „Głosu Podhala", jak i dla zapobieżenia szerzeniu się i utrwalaniu tych błędów wśród społeczeństwa.

Kwestię pochodzenia nazwy Sącza poruszyłem także i ja w moim artykule »Garść rozmaitości o Starym Sączu", który na szczęście... został w tymże numerze przerwany dla „dalszego ciągu" właśnie w połowie wywodów. Skoro tak się stało, a prócz tego ustęp poświęcony tej kwestii w moim artykule jest tylko fragmentem, więc sprawą tą zajmę się tu jeszcze raz.

Więc najpierw nie jest prawdą, jakoby niektórzy z naszych kronikarzy XII w. twierdzili, że Kazimierz Sprawiedliwy nadał Wichfriedowi zamki: Sandech, Oświęcim i Sewor Z XII w. doszła nas jedna jedyna kronika tzw. Anonima-Galla, a w niej Sącz w ogóle ani raz nie jest wspomniany. O owej rzekomej darowiźnie Sącza mówi jedynie dyplomat datowany 1163 r., ale jest on bardzo późnym falsyfikatem i w kwestii pochodzenia nazwy Sącza nie posiada żadnego znaczenia. Co najwyżej odzwierciadla on pogląd tych, co falsyfikat zamówili, że gród sądecki istniał już w połowie XII w. Pogląd ten ma cechy prawdopodobieństwa. Przemawia za tym fakt, że pierwszy znany nam dokument wspominający o grodzie sądeckim, a ściśle biorąc o kasztelanie sądeckim, nosi datę 1224 r., a więc rozległość w czasie nie jest zbyt wielka.

Wspomniawszy dalej o św. Świradzie, Juście i Benedykcie, którzy około r. 1000 mieli działać w Sądeczyźnie, mówi p. M. Chol. następnie, że „w tym czasie spotykamy się już z nazwą St. Sącza jako grodu bardzo ruchliwego, gwarnego i handlowego, prócz tego siedziby kasztelanów sądeckich. „Otóż niestety z tego czasu nie posiadamy żadnego dokumentu ani przekazu dziejowego wspominającego o Sączu, który jako osada i to ludzi niewolnych wymieniony jest po raz pierwszy dopiero w dokumencie Kingi z 1268 r. Oczywiście nie znaczy to, jakoby osada ta przed tym rokiem nie istniała, ale nic też nie daje podstawy do twierdzenia o jej istnieniu około 1000 r. jako „bardzo ruchliwej, gwarnej i handlowej".

Dla kwestii pochodzenia nazwy Sącza najmniejszego znaczenia nie ma okoliczność, w jakim języku spisywano księgi miejskie w Starym i Nowym Sączu, a sprostować przy tym trzeba, że księgi grodzkie nie są pomnikiem działalności władz miejskich jak księgi ławnicze i radzieckie, ale grodu — i w Nowym Sączu nie były nigdy spisywane po niemiecku, ale po łacinie jak w wszystkich innych grodach dawnej Rzplitej. Nie wszystkie też księgi nowosądeckie pisane są po niemiecku, a nie wszystkie znowu starosądeckie po łacinie. W tych drugich zwłaszcza już od

tar, Ararat i Himalaje. W początkach naszego życia państwowego usiłowali nasi Piastowie wytworzyć, niejako w brew prawom przyrody, jeden biegun na północnym zachodzie, a drugi przeiwstawny na południowym wschodzie. Nie udało się to i dlatego organizacja Państwa Polskiego ulegała ciągłym zaburzeniom mimo powodzenia orężne Bolesława Chrobrego w kierunku Ukrainy. Odpowiednie bowiem podłoże dla biegunów naszego organizmu państwowego leży gdzieindziej i inaczej układa się oś krystalizacyjna naszego rozwoju historycznego.

Z czasem zdrowy instynkt pozwolił przodkom naszym odkryć właściwy kierunek rozwoju i ustawić oba bieguny na właściwych miejscach, a to; biegun północny w oparciu o Litwę, biegun zaś południowy w oparciu o Węgro-słowaczyznę. Oś, łącząca te dwa bieguny, stała się krystalizacyjną osią naszego Państwa, a właściwie jej ustawienie zapewniło Rzeczypospolitej rozkwit i potęgę mocarstwową, tzw. »złotą erę«. — Już król Bolesław Śmiały szukał oparcia o Węgry przeciw Niemcom i Czechom i w jego sojuszu z węgierskim królem Władysławem II przebija wyraźna myśl polityczna i ideologiczna.

W tym samym celu zawarł Bolesław Krzywousty z węgierskim królem Kolomanem wieczysty układ braterstwa, z którego kilkakrotnie korzystały oba państwa. Później Ludwik Węgierski połączył na długie lata pod wspólnym berłem oba królestwa, córka zaś jego królowa Jadwiga stała się, za radą mądrych panów małopolskich, piastunką idei jagiellońskiej, która nastawieniem drugiego bieguna w oparciu o Litwę zapewniła Państwu Polskiemu jaknajwiększą przyszłość Ideę Jadiellonów i polską misję dziejową kontynuował genialny Węgier, król Stefan Batory, opatrznościowy władca i mąż stanu.

Dzięki działaniu prawa syntezy, czyli dzięki łączeniu się różnych a cennych pierwiastków narodowych tj. Litwino-białorusinów z Polakami powstał na pograniczu Polski i Litwy odrębny typ Polaka o wysokich wartościach, dzielny i mądry, który nieraz ratował wspólną ojczyznę z niebezpieczeństw i sprawił, że dwa państwa zlały się w jedną Rzeczpospolitą Polską. Stamtąd wywodzi się Kościuszko, Rejtan, Mickiewicz, Traugutt, Piłsudski i wielu, wielu innych.

Podobnie działo się na południowym pograniczu Węgro - słowaczyzny i Polski. Naturalna przyjaźń przetrwała wieki. Węgrzy lgną do nas odruchowo. Chociaż Litwini boczą się dziś na nas, mimo wszystko polska racja stanu powinna prowadzić nas do mądrej z nimi zgody.

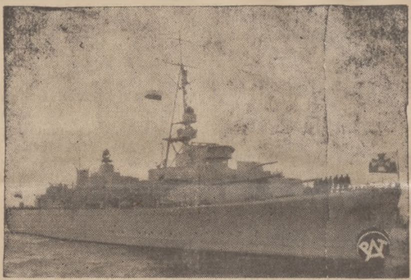
Jest to konieczność historyczna, bo Polska w granicach etnograficznych nie byłaby zdolna do życia mocarstwowego.

Gdy po śmierci Batorego znowu wychylono oś w kierunku południowo-wschodnim, w stronę Ukrainy, zaplątała się Polska w długotrwałe wojny z kozaczyzną, które ją osłabiły i ostatecznie ściągnęły zgubę na Państwo. Natomiast na północnym zachodzie natrafiliśmy na nieprzeparty mur germańskich sąsiadów, przejętych misją »Drang nach Osten« wobec których mogliśmy i możemy tylko stosować bicie zapór przedzalewowych bez złudzeń co do możliwości wytworzenia tam osobnego bieguna.

Polska odrodzona nie powinna popełniać grzechów przeciw swemu Przeznaczeniu.

U podstaw bieguna południowego naszego organizmu państwowego leży właśnie Nowy Sącz, zwany ongiś »małym Gdańskiem«. Tu Kazimierz Jagiellończyk wychował swoje dzieci pod opieką Długosza, tędy biegły historyczne drogi, militarne i handlowe, aż hen na Bałkan ku Jugosławii, zamieszkałej przez szczepy najbardziej nam pokrewne i przyjazne. Dziś wprawdzie przez dziwny układ granic państwowych drogi te zarosły trawą, lecz muszą być i będą odnowione.

Stawiacz min O. R. P. „Gryf" w Gdyni



Na zdjęciu — jedna z największych jednostek polskiej Marynarki Wojennej, stawiacz min O. P. R. »Gryf« wybudowany w stoczni francuskirj Le Havre, w chwili wejścia do portu na oksywiu.

XVI w. jest mnóstwo ustępów pisanych po polsku. Jakkolwiek by zresztą było, nie można na tym budować wniosków w sprawie pochodzenia nazwy Sącza, bo choćby nawet przyjąć, wprost nieprawdopodobną zresztą, hipotezę, że w N. Sączu spisywano księgi już od chwili jego założenia, to przecież nic by nam nie przyszło z tego, skoro nazwa „Sącz" jest o jakieś 100 lat starsza od miasta Nowego Sącza. Tak więc postawienie przypuszczenia, że „Sącz" może być pochodzenia germańskiego trzeba nazwać wprost dziecinną fantazją.

Nie rozumiem wreszcie, jaki sens może mieć przekręcanie nazwy na „Szącz". Przecież tak nikt nie mówi ani nie pisze, ani też nie pomaga to do rozwiązania problemu. Na nic tu nie przyda się również rozbieranie ludowych wersji: „Sząc, Szonc, Sonc" i najbardziej zepsutej, zdaje się przez żargon żydowski: Sojo czy Szojno. Najmniejszego nie ma też sensu przywodzenie przezwiska „Bryjów" i bezmyślnej bujdy, odnoszącej jej początek do najazdu tatarskiego. Niech się p. Chol. przy tym dowie, że jeśli dziś nawet prawie zupełnie nie uprawia się kukurudzy w Sądeczyźnie, to w dawnych wiekach wcale jej tu nie znano. Bryję zaś czy bryjkę (bardzo to smaczna i pożywna potrawa), taką jak w St. Sączu jedzą na całym Podhalu i sądeckim Podkarpaciu, ale nigdzie jej tu nie robią z kukurudzy.

Przejdźmy teraz do samej nazwy Sącza.

Że niema ona nic wspólnego z Ptolomeuszową Asanką, to na podstawie drobiazgowych obliczeń i wywodów dawno już udowodnił Sadowski (nie w 1890, lecz już w 1876 r.) i od tego czasu nikt w to nie wątpi. Dziwniejsze jest, jak w ogóle mógł ktoś utożsamiać tę Asankę z Sączem, skoro sam Ptolemeusz umieszcza ją w trzecim, południowym pasie klimatycznym Germaii między Sudetami i Dunajcem.

Kombinacja z „sączeniem" jest tak dziecinnie naiwna, że nie zasługuje właściwie na zajmowanie się nią. Ale skoro ktoś drukiem głosi taką dziecinnadę, nie można jej zbyć milczeniem. Trzeba sobie przede wszystkim zdawać sprawę i pamiętać o tym, że nazwa miejscowości, równie jak i inne słowa, nie są czymś martwym i że z biegiem wieków ulegają najrozmaitszym, a nieraz wprost najdziwniejszym zmianom. A chcąc wywodzić rodowód jakiejś nazwy, nie można ograniczać się li tylko do jej dzisiejszej postaci, choćby nawet gwarowej, ale trzeba ustalić pierwotną jej formę i wszystkie przebrażenia, jakie przechodziła. W najstarszych więc dokumentach (z XIII w.) nazwę Sącza pisano: Sandech i Zandech, lub Sandecz i Zandecz. W XIV w. odpadła forma Sandech i Zandech, a ustaliła się „Sandecz«, której odtąd używano aż do końca XVIII w. z tą modyfikacją, że „an" przeszło w nosowe „ą". Do dzisiaj też mówi się „Sandeczyzna« i »Sądeczyzna". Pod wpływem trudności w wymawianiu formy drugiego przypadku „Sandcza" i „Sądcza" (dalszych także) wyrzucono owo „d" najpierw w wymowie, a potem i w pisowni i tak dostaliśmy dzisiejszą formę „Sącz", co się ustaliło nawet nie tak dawno, bo jeszcze pod koniec XVIII w. pisano „Sądcza" i „Sandcza". Z tego wszystkiego już wyraźnie widać, że „Sącz" nie może pochodzić od »są-

Przyrodzony bowiem prawem Nowego Sącza jest odgrywać – jak ongiś – rolę ośrodka handlu i wpływów polskich w kierunku Słowaczyzny i Węgier.

Urządzanie zatym stałych »Targów Górskich« w Nowym Sączu miałoby dalekosiężne znaczenie dziś i na przyszłość. Niezależnie od tego targi te, umiejscowione w Nowym Sączu, jako w stolicy szerokiego Podhala, przyczyniłyby się walnie do ożywienia życia gospodarczego w południowo-zachodnich rejonach górskich Rzeczypospolitej.

Sama przyroda i mądrość przodków naszych predystynowały i uczyniły od wieków z Nowego Sącza centralny ośrodek handlowy, dziś tym ważniejszym, że leży on w otoczeniu licznych, rozwijających się ciągle, zdrojowisk i letnisk, które powinny zachować swój właściwy charakter, nie zeszpecając go kramarcznymi budami jak np. Krynica, Szczawnica czy Zakopane. Nowy Sącz nadaje się na ten cel znakomicie, bo ma położenie w najszerszej kotlinie szerokiego Podhala u spływu Popradu, Dunaja i Kamienicy, stanowiącej naturalną bazę warsztatów gospodarczych (rolniczych, leśnych, przemysłowych i t. d.), posiada wygodną komunikację kolejową i autobusową we wszystkich kierunkach, a nadto bogactwo atrakcji przyrodniczych i osobliwości regionalnych, które cieszyły się żywym uznaniem na »Świętach Gór« w Wiśle, Sanoku i t. d. Dlatego też tu, a nie gdzieindziej, powinny być urządzane »Targi Górskie« od roku 1939.

Wszak Polska nie ma za dużo funduszów pieniężnych, a te, jakie ma, powinny być używane celowo z dalekosiężną myślą o dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

– – – – – – –

Oto myśli, wyrażone przez p. prezesa Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego i Polskiej Kasy Bezproc. Dyr. Jana Brzuzę i wysłuchane z wielkim zaciekawieniem przez słuchaczy, a szczególnie przez p. prof. Götla z Krakowa, który uznał ich wielką wagę i zapowiedział, że Nowy Sącz może i powinien pretendować do roli ośrodka, promieniującego na sąsiedni Spisz, Orawę i Słowaczyznę, jak również ubiegać się o urządzania »Targów Górskich«.

Zapytany przez nas p. Brzuza, jak sobie wyobraża dalszy ciąg akcji, zaznaczył, że właściwe czynniki miejskie i powiatowe oraz zrzeszenia kulturalno-gospodarcze powinny bez zwłoki powołać do życia komitet organizacyjny, któryby przystąpił do działania, a przedewszystkim zainteresował tą sprawą władze wyższe, aby zawczasu mogły przewidzieć w swych budżetach subwencje pieniężne na ten tak doniosły cel. Jeżeli przy energicznej akcji uda się myśl tę zrealizować, Nowy Sącz przeżywać będzie erę swego odrodzenia i pomyślności.

Quod felix, faustum, fortunatumque sit!

—O—

Piękno Ziemi Sądeckiej



Szczawnica. Dawny most na Dunajcu

Kurs pracowników letniskowo-turystycznych

Jedną z przyczyn powodujących opóźnianie rozwoju letnisk i turystyki w Polsce jest brak fachowych pracowników i organizatorów w licznych już dzisiaj regjonach letniskowych i turystycznych naszego kraju. Aby temu zaradzić rozpoczął Związek Powiatów systematyczne szkolenie ludzi opiekujących się przygotowaniem letnisk i stacji turystycznych do ruchu obcych. Dla takich pracowników w gromadach, gminach i powiatach, oraz dla pracowników związków letniskowych zorganizowano w Krakowie, jako najwybitniejszym centrum turystyki Polski, pierwszy ogólno-polski kurs samorządowych referentów letniskowo-turyrystycznych.

Program kursu obejmuje 30 godzin wykładów, które wygłoszą wybitni specjaliści, szereg zwiedzeń i pokazów wreszcie dwudniową wycieczkę autobusową trasą: Kraków—Myślenice—Mszana Dolna—Rabka—Maków—Żywiec—Istebna—Wisła—Ustroń—Porąbka—Andrychów.

czyć“. Zważmy wkońcu, ile by to musiało być tych różnych „Sączów“ na naszych ziemiach, skoro bez liku jest miejscowości położonych nad rzekami i potokami, a nawet u zlewu dwóch wód!

Również wiele musiało by być „Sączów“, gdyby nazwa ta pochodziła od »sąd“, a nadto miejscowości o takiej nazwie mielibyśmy we wszystkich krajach słowiańskich. A tymczasem wystarczy wziąć Słownik geograficzny do ręki, by się przekonać, że tylko u nas w Polsce są jedynie nasze dwa Sącze i Sączów w pow. Będzińskim, pisany pierwotnie jako „Sądczów“. Tak Sącz, jak Sączów i nieistniejące już Sandowice (były w XV w.) nie mogą się wywodzić od „sądu«, bo gdyby tak było, to nazwy te musiałyby mieć formę typu topograficznego, coś w rodzaju „sądowo“ lub „sądy“. Nigdy też nie mogłaby się od „sądu« wytworzyć używana do dzisiaj forma „Sandeczyzna«, bo na owo »n“ (an) nie ma miejsca w żadnym słowie pochodzącym od „sąd“. Z powyższego widać, że trzeba odrzucić również i dalszą kombinację Szcz. Morawskiego, doszukującą się rodowodu Sącza w fenickim słowie „sud“, odpowiadającym podobno staropolskim wiecom, na których — jak wiemy — odbywały się sądy.

Jeśli więc Sącz nie wywodzi się ani od sączenia, ani od sądu, to co mu dało początek? Oto nic innego, tylko właśnie staropolskie imię własne Sendomir, a raczej jego zdrobniała forma Sendek lub Sandek. I myli się p. Chol. pisząc, że „według dzisiejszych wywodów odpowiadało by to raczej na Sandomierz“, bo Sandomierz, dawniej Sendomirz, pochodzi od pełnego imienia Sendomir, a Sącz od zdrobniałego „Sandek“. Obie zaś te nazwy na jednej drodze powstały. Oto na oznaczenie własności, przynależności, istniała w starej polszczyźnie prócz innych także końcówka „j“, która miękczyła końcową twardą spółgłoskę, a więc n na ń, ł na l, r na rz, a k na cz. Na tej drodze od Kazimira powstał Kazimierz (miasto), od Przemysła Przemyśl, od Poznana Poznań, od Sendomira Sendomirz (tak się zwał pierwotnie i jeszcze w XVII w. pisano: wojewoda „sendomirski“), a od Sandka Sandecz, z czego później poszedł Sącz. Dowodnie wykazali to nasi uczeni tej miary co T. Wojciechowski, Piekosiński i Bruckner. Rodowód ten nie nastręcza dzisiaj najmniejszych wątpliwości i dowszechnie jest przyjęty w naszej nauce od wielu już lat. Spotykana w XIII w pisownia „Sandech« bynajmniej temu nie przeczy, bo owo końcowe „ch“ używane było wtedy na oddanie nie tylko dźwięku „ch«, ale także »k“ i „cz« i »ć«.

Cóż więc oznacza nazwa Sandecz-Sącz? Otóż nie co innego tylko to, że gród ten należał do młodego Sandomira, czyli do Sandka, który też najprawdopodobiej był jego założycielem. Kwestia: kiedy się to stało i gdzie ten gród leżał, nie należy do tego tematu. W każdym razie nie tylko prawdopodobne, ale nawet całkiem pewne jest, że Podegrodzie ma swą nazwę stąd, że leżało pod grodem, ale nie jest to potwierdzeniem, że Naszacowice leżą na miejscu dawnego Sącza, a jeszcze mniej, że od niego wywodzą swą nazwę, bo nie ma ona nic wspólnego ze Sączem, a powstała zupełnie od czego innego. O tym jednak kiedyindziej.

—O—

Przy organizowaniu kursu udzielił swej pomocy Urząd Wojewódzki Krakowski, Związek Letniskowy w Krakowie i Studium Turyzmu U J. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom kursu prawo bezpłatnego powrotu do miejsc stałego zamieszkania.

Fakt zorganizowania kursu i jego program wzbódził szerokie zainteresowanie, czego dowodem są zgłoszenia z najdalszych nawet regionów letniskowo-turystycznych (Wileńszczyzna, Polesie, Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, Pomorze i t. d)

Uroczyste otwarcie kursu odbędzie się w poniedziałek dnia 14 marca rb. w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Po przemówieniach przedstawiciela Związku Powiatów, reprezentantów władz i organizacji, wygłoszą wykłady pp. prof. Rouppert, dr Szatkowski, inż. Mianowski, dr Leszczycki. Dzień poprzedni zajmie pokaz wzorowego przewodnictwa, przeprowadzony przy okazji zwiedzania zabytków Krakowa.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

Od dnia 20. III. do dnia 26 III. 1938 r.

W niedzielę dnia 20. III w porannej audycji dla wsi o godz. o godz. »Gazetka rolnicza«. O godz. 8·45 red. Józef Rączkowski wygłosił gawędę z Poznania p. t. „Co słychać wśród rolników«.

W południowej audycji dla wsi o godz. 14·45 »Przegląd rynków produktów rolnych«. O godz. 15·00 audycja z życia osadników wojskowych p. t. »Żołnierze na roli«. O godz. 15·30 p. Szczepan Ciekot, gospodarz z Siedleckiego, wygłosi pogadankę p. t. »Co mi daje zagospogarowanie łąki i pastwiska«. Autor na podstawie własnej praktyki zwróci uwagę na znaczenie racjonalnej gospodarki na łąkach i pastwiskach. Wywody swoje p. Ciekot poprze przykładami zaobserwowanymi w swoim gospodarstwie i w gospodarstwach tych jego sąsiadów, którym jak obecnie okazuje się nie brakuje paszy dlatego, że doceniali należycie znaczenie gospodarki łąkowej.

W poniedziałek dnia 21 III o godz. 18·35 p. Maria Jachimowiczówna wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. »Przetwory mięsne«. O godz. 18·45 p. Jan Janiak wygłosi pogadankę popartą przykładami z praktyki rolniczej p. t. »Z dobrych sadzeniaków duży plon ziemniaków«.

We wtorek dnia 22 III o godz. 18 III z Poznania nadany zostanie »Przegląd rolniczej prasy« w opracowaniu inż Ireny Niewodniczańskiej. O godz. 18·45 »Skrzynka rolnicza« inż. W. Tarkowskiego.

W środę dnia 23 III o godz. 18·25 »Wiadomości rolnicze«. O godz. 18·45 inż. Światosław Nowicki o pogadance »Lepsze rezultaty w walce ze szkodnikami w sadach« zwróci uwagę właścicieli sadów na wpływ, jak i na zbiór i jakość owoców ma systematyczna walka z chorobami i szkodnikami drzew owosowych.

W czwartek dnia 24 III o godz. 18·35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek dnia 25 III o godz. 18·35 p. Halina Makowska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. »Tygodniowy konkurs czystości w chacie wiejskiej«. O godz. 18·45 »Skrzynka rolnicza« inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dnia 26 III o godz. 18·35 informacyjna pogadanky inż. Fryderyka Zolla p.t. »Co obowiązuje rolnik«. O godz. 18·45 inż. marian Sosnowski wobec zbliżającego się »Dnia lasu« wygłosi pogadanę p. t. »Zakładamy szkółkę leśną«.

Zbiórka na Dar Narodowy 3-go Maja dla T. S. L.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło wyłącznie Towarzystwu Szkoły Ludowej na zciórkę 2 dniach od 2 do 10 maja br. na terenie Województwa Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, i Tarnopolskiego.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej przystąpił w związku z tym do przygotowania szczegółowego planu zbiórki.

Zbiórka T. S. L. na Dar Narodowy 3-go Maja stanowi podstawę dla prac kulturalno - oświatowych Towarzystwa, odbywa się corocznie od kilkudziesięciu lat i wśród naszego społeczeństwa, które stale obserwuje postępy i wyniki pracy T. S. L. na niwie społeczne, cieszy się zasłużoną popularnością.

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół budowy Publicz. Szkół Powszechnych

Onegdaj odbyło się w Nowym Sączu pod przew. insp. Stefaniaka Walne Zebranie Towarzystwa Pop. Bud. Publ. Sszk. Powsz. przy licznym udziale delegatów Kół powiatu Nowosądeckiego i Limanowskiego.

Ze sprawozdań złożonych na Zjeździe wynika, że akcja budowy szkół w obwodzie szkolnym Nowosądeckim jest daleko posunięta. Zebraniu wybrano nowy zarząd na czele którego stanął p. Insp. Stefaniak.

Ogłoszenie przetargu

Zarząd Miejski w Muszynie wydzierżawi miejski Dom Zdrojowy o 16 pokojach, dużej sali restauracyjno-dancingowej, kuchni i lodowni, na czas od 1 maja do 30 listopada 1938 r.

Oferty z dołączeniem wadium w wysokości 10 proc oferowanego czynszu dzierżawnego, należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Muszynie do dnia 31-go marca 1938 r.

Bliższych informacyj udziela Zarząd Miejski w Muszynie.

Burmistrz:
A. JURCZAK.

Obwieszczenia licytacyj.

II Km. 145/38 Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Domu handlowo - komisowego Wolloch i Pickholz w Kołomyi dnia 25 marca 1938 r. o godz. 9-ej w Zakopanem przy ul. Krupówki odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Juliana Kołońskiego składających się z maszyny do krajania szynki f. Berkel oszacowanych na łączną kwotę zł. 600. Ruchomości mośna oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Komornik.

II Km. 822/37 Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Józefa Majchera starszego w Tarnowie dnia 25 marca 1938 r. o godzinie 9·20 w Zakopanem odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Towarzystwa Domów Zdrowia Polskiej Młodzieży Katolickiej »Odrodzenie« pod wezwaniem św. Stanisława Kostki składających się z maszyny do pisania Remington, maszyny do liczenia Remington kasy ogniotrwałej, konia gniadego, powozu parokonnego i sani parokonnych oszacowanych na na łączną kwotę zł. 2.200. Ruchomoś- można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Komornik.

II Km. 815/37 i in. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Henryka Kuczyńskiego w Warszawie dnia 2 kwietnia 1938 r. o godz. 11-ej w Zakopanem przy ul. Krupówki 28 odbędzie się w terminie 2-gim licytacja ruchomości należących do dłużnika Wandy Komendzińskiej składających się z różnych mebli, maszyn do szycia, urządzenia sklepowego i towaru w sklepie, oraz fortepianu w mieszkaniu prywatnym oszacowanych na łączną kwotę 5.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

Z Ziemi Nowotarskiej

Obwód szkolny Nowotarski na Tow. Pop. Bud. P. S. P. Obwód szkolny Powiatu Nowotarskiego zebrał w roku 1937 i przesłał do Zarządu Okręgu na budowę szkół kwotę 18.198 zł. 62 gr. Wypada to przeciętnie na jednego mieszkańca powiatu 14 groszy.

Wypadek w kamieniołomie. Przy pracy w kamieniołomach został zabity przez obsuwające się kamienie 27 letni Błachuta z Działu.

Nowy Targ funduje tablicę ku czci Marszałka Piłsudskiego. W związku z uchwaleniem budżetu miasta Nowego Targu, Rada miasta uchwaliła 1000 zł. dla ufundowania tablicy ku czczeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Z Ziemi Sadeckiej

Z życia Koła Gospodyń Wiejskich w Rojówce. Staraniem tut. Koła Gospodyń urządzono tutaj 6-cio tygodniowy kurs trykotarski, którego zakończenie połączone z wystawą robót trykotarskich, odbyło się w dniu 6 III br.

Kurs prowadziła p. Janina Łykówna, instr. Krakowskiej Izby Rolniczej. W kursie wzięło udział 17 uczestniczek. Roboty wykonane na kursie, wzbudzały ogólny zachwyt.

Po przywitaniu gości, członków miejscowych organizacyj, przez przewodniczącą K. G. p. Oleksową Wł. i po dokonaniu otwarcia wystawy, przez delegata O. T. R. p. Klimczaka, przemawiali kolejno: kier. szk. Senderak J., agronom Klimczak J., Peciak St., wójt Józefowski J. Mówcy, w swoich przemówieniach zwracali uwagę na środki, które mogą przyczynić się do podniesienia stanu gospodarczego budzącej się do życia, wsi polskiej.

Imponującą tę wystawę, kursistki urozmaiciły inscenizacjami naszych pieśni ludowych, przygotowanych przez instruktorkę kursu. — Żywe zainteresowanie u wszystkich obecnych, wzbudziły recytacje literackie wykonane przez p. Brableca Witolda. Doskonały monolog p. Sowianki sprawił wiele uciechy.

Całość imprezy wypadła okazale i zasługuje na uznanie dla organizatorów.

Obywatel.

Schronisko na Przehybie

Myśl budowy schroniska na Przehybie powstała jeszcze w roku założenia Oddziału tj. w r. 1906

Od tego czasu wszystkie zarządy Oddziału czyniły więcej lub mniej energiczne starania, zmierzające do realizacji budowy — a w pierwszej linii do nabycia odpowiedniej parceli. Jeżeli jednak usiłowania tylu lat nie doprowadziły do rezultatu, to powodem tego było nieustąpliwe stanowisko gromady łemkowskiej Szlachtowa, która jest właścicielem całej Hali Przechyby, a która przez cały czas nie chciała się zgodzić na sprzedaż parceli na najdogodniejszych dla budowy miejscu tj. obok żłobu z wodą.

Nie dając za wygraną Zarząd Oddziału rozpoczął w r. 1930 systematyczne zbieranie funduszów na budowę schroniska przez założenie osobno administrowanego „Funduszu budowy schroniska na Przehybie", gromadzonego wspólnymi siłami Zarządu Głównego i Oddziałów P. Tow. Tatrzańskiego, a niezależnie od tego przeprowadzono żmudne i kosztowne poszukiwania za wodą, wiercenie próbnych studni w najbliższej okolicy Hali Przehyby. Roboty te doprowadziły wreszcie w r. 1936 do znalezienia wody na gruncie lasów Adama Hr Stadnickiego, który zgodził się na odstąpienie odpowiedniej parceli tuż przy zachodnim końcu Hali Przehybki — miejscu, skąd zaczyna się zejście z Hali do Szczawnicy.

W tym miejscu, wśród wysokopiennego lasu, na stromym stoku, osłoniętym dość dobrze od wiatrów, z przepięknym widokiem na Tatry — rozpoczęto w r. 1937 budowę schroniska według planów inż. Kazimierza Kulczyńskiego.

W ten sposób udało się na jesień roku 1937 postawić pod dachem ok 3|5 całego przyszłego schroniska, oraz adaptować prymitywnie mieszkania zarządcy, kuchnię i dwie sale noclegowe tak, że z końcem listopada można się było do schroniska sprowadzić a od 1|12 1937 schronisko jako tako uruchomić dla ruchu turystycznego.

W obecnym sezonie zimowym schronisko posiadało 24 miejsc noclegowych na pryczach ze siennikami, oraz 10 sienników.

Pomimo prymitywnego stanu i nie przeprowadzonej silniejszej reklamy schronisko to oddało już w sezonie zimowym 1937|8 doskonałe usługi dla ruchu narciarskiego, notując od I 3 1938 — 318 wydanych noclegów, pozatym korzystało też ze schroniska wielu narciarzy, którzy nie nocowali w schronisku.

Dotychczasowe koszty budowy schroniska wynoszą kwotę 7040 zł. 12 gr.

KRONIKA

O uporządkowanie ulic koło Sądu. Ulice obok sądu jak i ulica prowadząca z Rynku do sądu, przedstawiają stan opłakany. Zdaje się, że poza odcinkiem ulicy długosza między Pierackiego a tzw. Rynkiem drzewnym, najgorszym odcinkiem jest ulica z runku do są- A przecież do Sądu Okręgowego w Nowym Sączu przyjeżdża szereg ludzi z poza Nowego Sącza. Należałoby za tym uporządkować tą ulicę.

O światło na ul. Generała Hallera. Liczni mieszkańcy domu przy ul. Hallera zwracają się do nas z prośbą by poruszyć sprawę oświetlenia tejże ulicy choćby ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Uważamy, że Zarząd miasta w zrozumieniu słusznej prośby wymienionych w krótkim czasie przystąpi do budowy sieci elektrzcej na tej ulicy, tymbardziej, że jak nam donoszą na ulicy tej ma być przeprowadzona kanalizacja.

O lepsze zabezpieczenia mostu na Kamienicy. Od licznych naszych Czytelników otrzymujemy prośby, by zwrócić uwagę Zarządowi miasta na słabe zapezpieczenie mostu przez Kamienicę na tzw. „Piekło". Poręcze na tym Piekle są zbyt niskie, a pręty za szeroko rostawione i źle zabezpieczone tak, że zachodzi niebezpieczeństwo wypadku zwłaszcza z tego powodu, że mostem tym uczęszczają do kościoła i szkoły dzieci szkolne.

Budowa Spółdzielczych przechowalni owoców. Ostatnio na terenie powiatu Nowosądeckiego rozpoczął się silny ruch za budową przechowalni owoców. W okolicy Łącka powstaje Spółdzielcza przechowalnia owonów, a ponadto szereg gospodarzy rozpoczyna budowę takich przechowalni dla własnych celów.

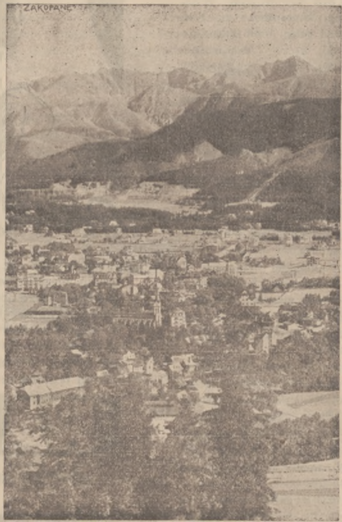
Wieczory dyskusyjne. Towarzystwo Szkoły Ludowej urządza co drugi piątek w domu Miejskim przy ul. Jagiellońskiej wieczory dyskusyjne. Ostatnio na wieczorze dyskusyjnym wygłosił referat na temat „Kwestia żydowska w dzisiejszej Polsce" p. Inż Cyło. W dyskusji zabierało głos szereg osób.

Powiększamy Wydawnictwo

W związku z reorganizacją naszej Redakcji i Administracji począwszy od niniejszego numeru, Tygodnik nasz „Głos Podhala" wychodził będzie w zwiększonej objętości 12 stronic. Wobec tego zwracamy się do wszystkich Władz, Urzędów, Organizacyj, Instytucyj i Osób nam przychylnych o podanie nam wszelkich wiadomości z przejawów życia społecznego i gospodarczego z terenu miasta Nowego Sącza i powiatu. Chcielibyśmy, aby Tygodnik nasz stał się wyraźnym odzwierciedleniem tego życia, a stać się nim może tylko wtedy, jeżeli wszyscy bez względu na jakiekolwiek przekonania polityczne rozpoczną z nami współpracę.

Za Redakcję
Mgr. Fr. Ćwikowski.

Piękna jest Ziemia Podhalańska



Zakopane i widok na Tatry

KRONIKA

KALENDARZYK

21 P. Benedykta
22 W. Katarzyny
23 S. Piotra D.
24 C. Gabriela
25 P. Zwiast. NMP.
26 S. Emanuela
27 N. Bogumiła

—o—

Posiedzenie Komitetu urządzenia Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu. Zarząd Główny Związku Ziem Górskich postanowił urządzić tegoroczne „Dni Górskie w Nowym Sączu. W związku z tym odbędzie się dnia 22 marca 1938 r. o godzinie 13.30 w sali Ratusza w Nowym Sączu posiedzenie Komitetu Organizacyjnego celem omówienia programu prac przygotowawczych do powyższej uroczystośc'.

Z Samorządu rolniczego. W ub. tygodniu jak doniósł Ilustrowany Kurjer Codzienny odbyło się w Krakowie posiedzenie Izby Rolniczej. W posiedzeniu wziął udział jeden z mianowanych przez Ministra Rolnictwa Radców, który wedle zapodań Ilustrowanego Kurjera nigdy rolnikiem nie był, a tylko był względnie jest właścicielem hurtowni tytoniowej. Brawo samorząd gospodarczy rolników!

Budowa domu harcerskiego. Jakkolwiek dom im. Generała Bronisława Pierackiego wedle zapodań miał stanowić własność Związku Strzeleckiego i Harcerstwa, to jednak mimo wszystko har...two w domu tym otrzymało tylko jedną salę. Rozdział sal we wspomnianym domu przedstawia się następująco: Związek Strzelecki 6 pokoji, Związek Legionistów 3 pokoje, a Związek Harcerski 1 pokój. Wobec tego, że harcerzy na terenie samego miasta Nowego Sącza jest ponad tysiąc i pomieszczenie chociażby samych biur w otrzymanym lokalu jest niemożliwe Związek Harcerstwa postanowił rozpocząć budowę własnego domu. Na budowę tą rozpoczęto już zbiórkę funduszów.

Budżet miasta Nowego Sącza. Ostatnio odbyło się posiedzenie Klubu Gospodarczego i Komisji Budżetowej miasta Nowego Sącza. Na posiedzeniu tym omawiano budżet miejski na rok 1937|38. Budżet ten omówimy szczegółowo w jednym z następnych numerów.

Budowa domu chłopskiego. Na jednej z sesyj wójtów i sołtysów, Starosta Powiatowy Dr M. Łach rzucił hasło budowy Domu Chłopskiego w Nowym Sączu. Brak takiego domu dał się odczuwać ludności wiejskiej, która zmuszona przybywać czy to do Sądów czy innych Urzędów, nie miała dotychczas w mieście żadnego domu noclegowego, ani też domu w którym za minimalną opłatą mogłaby znaleźć pożywienie i tp.

Sądzimy, że pożyteczna inicjatywa znajdzie szybko realizację tymbardziej, że w skład komitetu na czele którego stanął poseł Bodziony wchodzą przedstawiciele rolników bez względu na zapatrywania polityczne.

Kasy Bezprocentowe. Jak wszystkim wiadomo rozpoczęto obecnie na terenie powiatu organizacje bezprocentowych kas rolniczych. Werbowanie członków i orga...cję kasy powiatowej, rozpoczął już p. Insp. Samorządu Powiatowego Władysław Jarosz. — Na czele organizacji w powiecie stanął p. poseł Jakub Bodziony.

Grono Nauczycielskie szkoły im. św. Jadwigi w Nowym Sączu składa na katolicki Zakład Sierot kwotę 34 zł zamiast kwiatów na trumnę swej najlepszej Koleżanki, nieodżałowanej i śp. Stanisławy Milówkowej, zmarłej w Krakowie dnia 10 bm.

Teatr nowosądecki w Studio Krakowskim. Dnia 16 bm. do Studia Rozgłośni Krakowskiej zawitało nowosądeckie Tow. Dramatyczne by pod reżyserią p. A. Buczera dać słuchaczom Polskiego Radia sztukę pt. „Krzywda".

Kurs O. P. L. Ostatnio odbyły się w Nowym Sączu kursa O. P. L. dla szerszego ogółu. W kursach wzięło udział kilkaset osób.

List otwarty. W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie Izby Adwokackiej w Krakowie, adwokat Nowosądecki Dr Stanisław Ćwikowski, członek Naczelnej Rady Adwokackiej, ogłosił list otwarty do wszystkich adwokatów polskich z którego wynika, że przed zebraniem Związku Adwokatów Polskich w Krakowie zgłosił on wystąpienie z tegoż Związku.

Z działalności Polskiego Białego Krzyża. Polski Biały Krzyż rozpoczyna obecnie szereg wykładów dla żołnierzy opuszczających służbę wojskową. Wykłady te będą mieć insp. Stefaniak, mgr. Jarosz, adwokat mgr. Fr. Ćwikowski, mjr Korsób, insp. Wieczorek i inni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Mgr Wiktor Bazielich — Katowice. Narazie serdecznie dziękujemy. Szerzej omówimy sprawę listownie.

Z przeszłości ruchu harcerskiego w Nowym Sączu

Mając pisać o harcerstwie sądeckim z okazji jubileuszu Głosu Podhala, warto rzucić okiem wstecz — i przejrzeć nasz dorobek — długi, bo 27-letni. Harcerstwo jest bowiem jedną z najstarszych organizacji na terenie naszego miasta. Zorganizowana w roku 1911 przez ś. p. A. Małkowskiego I. męska drużyna skautowa im. St. Czarnieckiego, przy sądeckim „Sokole", rozwija sią silnie dopiero pod kierownictwem prof. (obecnie dyr.) Zielińskiego i przy współpracy prof. Wzorka i Heina. Oczywiście praca skautowa miała charakter przedewszystkim niepodległościowy: znalazło to wyraz w roku 1914, w którym 18 skautów stąpiło do Legionów — do oddziału organizowanego przez „Sokół". Praca harcerzy pozostałych osłabła wskutek braku starszych instruktorów, lecz już w latach 1915—16 drużyny organizują na nowo solidną pracę. W latach 1917—18 podnoszą pracę hufca instruktorzy J. Kuta-Kaliński i Romuald Kawalec, pierwszy hufcowy. W tym czasie powstaje „Patronat Skautowy", odpowiadający dzisiejszemu Kołu Przyjaciół Harcerstwa.

W lipcu 1918 organizuje prof. Nawratil pierwszy kurs dla zastępowych w Pieninach, jeden z pierwszych obozów w Polsce. Pod komendą hufcowego prof. Nawratila i przy żywej współpracy ideowej wychowanków kursu praca w czterech obecnie drużynach rozwija się pomyślnie: w latach 1918—1920 przeżywa hufiec swój złoty wiek. Młodzież pogłębia się ideowo, wzrasta ilość stopni i sprawności harcerskich, powstają warsztaty: introligatorski i szewski, rozwija się sklepik.

Równocześnie starsza młodzież harcerska, wciągnięta do zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej bierze w jesieni 1918 roku czynny udział w tworzeniu pierwszych oddziałów wojska polskiego, które uwalniają Sącz od zaborców, zajmują Spisz, a potem bronią Lwowa.

W r 1919 organizują prof. Nawratil i Bugajski kolonię na Kryściowie pod Nową Wsią, a w r. 1920 kurs dla zastępowych w Kosarzyskach. Po kursie starsi harcerze wstępują ochotniczo do 201 pp. i pełnią służbę graniczną w V Baonie Wart., bądź frontową, młodsi pełnią służbę pomocniczą w Sączu. Od r. 1920 prowadzi hufiec prof. Bugajski, po nim dyr. Zieliński, wreszcie w latach 1924—1929 prof. Pawłowski, potem inż. Flis, sędzia Wąsowicz i obecnie inż. Remi.

W tym czasie wspomnieć należy o udziale młodzieży harcerskiej z N. Sącza na zlotach: w r. 1921 we Lwowie, w 1929 w Poznaniu, potem w jamboree w Pradze czeskiej i w Budapeszcie, wreszcie w r. 1935 w jubileuszowym zlocie polskim w Spale; ze zlotów tych zawsze wracały drużyny reprezentacyjne Sącza wyróżnione za swoje prace i pokazy.

Liczne pieśni harcerskie, powstałe na terenie Sącza, śpiewa się dziś w całej Polsce; elementy regionalne kultury ludowej, góralszczyzny szerzą sądeccy harcerze wśród rzesz harcerskich.

Powstałe w r. 1921 Koło Przyjaciół Harcerstwa buduje w r. 1926 pod prezesurą i za staraniem prof. K. Hełczyńskiego, pierwszą stanicę harcerską w Kosarzyskach, gdzie corocznie młodzież spędza wakacje i rozbija swoje obozy.

O rozmachu organizacyjnym dzisiejszego harcerstwa świadczy jego liczba, która dochodzi w Sączu i w powiecie w r. 1936 do cyfry 1450 harcerzy i harcerek; w obozach letnich bierze udział około 400 młodzieży harcerskiej przy kosztach obozów, dochodzących do 15.000 zł. Pęd młodzieży do organizacji jest tak duży, że władze muszą odmawiać zezwolenia na tworzenie się nowych drużyn ze względu na brak instruktorów.

Jakie będą dalsze losy sądeckiego harcerstwa— nie wiadomo; miejmy nadzieję, żo dorobek tych lat 27 nie pójdzie na marne, lecz wyda obfite plony...

—O—

Rekord światowy na szybowcu



Na zdjęciu motoszybowiec „Bak", konstrukcji inż. Kocjana, na którym w tych dniach pilot Offierski pobił rekord światowy długotrwałości lotu, utrzymując się w górze 5 godzin 20 min. W owalu podobizna Offierskiego.

Na F. O. N.

W nieustającej ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej wpływają coraz to nowe, poważne dary:

Oto ostatnie: Bank „Społem" i Spółdzielnie zł 11.650, Zakład Przemysłu Lnianego Krosno, Sp. Akc. Warszawa zł 5.500, Związek Zawodowy Pracown. Samorządu Terytorialnego R. P. W-wa zł 6.661.80, Robotnicy Fabryki Lilpo, Rau i Loewenstein Sp. Akc. W-wa zł 8.524.07, Komitet Zbiórki na działko KOP. Kopyczyńce zł 11.480, Wydział Powiatowy Wągrowiec zł 4.000, Nauczyciele Szkół Średnich, Leszno zł 1.271.44, Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich zł 20.000, Pow. Przemysł. Metal. K. Rudzki i Ska, Dyrekcja i pracownicy centrali zł 1.522.57, Karwowski Bronisław, Warszawa zł 3.000, Pracownicy Zarządu Miejskiego, Będzin zł 571, Graelik Jan, przedsiębiorca budowlany, Wągrowiec zł 1.000, Pracownicy Zarz. Miejskiego, Zakopane zł 705.70, Funkcjonariusze Straży Więziennej, Lwów 1.000 zł, Pracownicy Fizyczni warsztatu szewsko-krawieckiego i pralni 1 pułku Strzelców Podhalańskich zł 40, Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne, Warszawa, obligacjami 90.310 zł.

Nowosądeczyzna na FON.

Śladem innych ziem polskich Sądeczyzna przystępuje do ufundowania miejscowemu pułkowi sprzętu wojennego. W związku z tym powstał Komitet, który rozpocznie zbiórkę na ten cel. Spodziewamy się, że Społeczeństwo Nowosądeckie w zrozumieniu wielkiej idei nie poskąpi składek, nie pozwalając przez to, by Nowosądeczyzna znana ze swego patriotyzmu w obecnym wysiłku dozbrajania armii pozostała na szarym końcu.

Zebranie O. Z. N.

W związku z rocznicą ogłoszenia deklaracji ideowej płk. Koca, odbyło się w Nowym Sączu uroczyste zebranie przedstawicieli wsi organizacyj i społeczeństwa. Po zagajeniu przez adw. Fr. Ćwikowskiego, przemówienia wygłosili poseł Bodziony i prof. Senderak, poczem omówiono stan organizacyjny w powiecie i program prac na najbliższą przyszłość.

Z życia oświatowo-gospodarczego na terenie naszego miasta i powiatu

Współczesne formy życia gospodarczego — z natury rzeczy bardzo skomplikowanego — ulegają z biegiem czasu różnym wahaniom i częstym zmianom, już to koniunkturalnym już to strukturalnym. Wymaga to od każdego umiejętności szybkiego dostosowywania się do zmieniających się warunków życia. Dlatego też jesteśmy świadkami powszechnego dokształcania się wszystkich światłych jednostek, bez względu na stan i zawód. Życie bowiem wymaga tego od każdego.

Naturalnym więc i pocieszającym jest fakt, że ten zdrowy ruch zawodowo-dokształcający obejmuje już szerokie i coraz szersze warstwy naszego polskiego kupiectwa.

Ruchem tym kieruje u nas specjalna RADA KUPIECKA, powstała z inicjatywy Dyr. Jana Zajączkowskiego we wrześniu 1937 jako organ opiniodawczy i pośredniczący między zawodowymi zrzeszeniami kupieckimi, a tutejszym Gimnazjum Kupieckim.

Z inicjatywy tej Rady Kupieckiej zorganizowało tut. Gimnazjum Kupieckie przede wszystkim dwa kursy 2-tygodniowe, a mianowicie:

1. Kurs reklamy sklepowej,
2. Kurs księgowości kupieckiej,

tudzież z ramienia Akcji Katolickiej osobny

3. Kurs dla wiejskich sklepikarzy, straganiarzy i domokrążców.

Osobno przeprowadzone zostały w okresie od października do lutego br. dwa kursy specjalne, a mianowicie:

1. 4-miesięczny kurs biurowości,
2. 4-miesięczny kurs rachunkowości.

Niezależnie od wyżej wspomnianych kursów odbywają się od jesieni 1937 r. w gmachu Gimnazjum Kupieckiego co dwa tygodnie Wieczory Dyskusyjne dla naszych kupców.

Frekwencja na tych Wieczorach jest coraz większa. Cieszą się one bowiem wielkim uznaniem wszystkich uczestników, którzy omawiają tutaj aktualne zagadnienia zawodowe. Na jednym z ostatnich Wieczorów zagaił dyskusję Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Mgr Szczepiński.

Ruch ten przeszczepia się oczywiście i poza miasto Nowy Sącz; jak dotychczas, objął on swoim zasięgiem Grybów, Limanowę i Szczawnicę, gdzie pracę powyższą organizuje się pod egidą miejscowych oddziałów Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Tak więc w szczególności urządziło tut. Gimnazjum Kupieckie w Szczawnicy 2-tygodniowy kurs księgowości uproszczonej dla właścicieli pensjonatów i dla prowadzących sklepy, a w Grybowie 3-tygodniowy kurs dla wiejskich sklepikarzy, straganiarzy i domokrążców. Nadto w Limanowej znajduje się w trakcie organizacji kurs analogiczny.

Praca ta napotyka wszędzie na bardzo podatny i wdzięczny teren. Kupiectwo nasze bowiem chętnie garnie się do wiedzy zawodowej; ponieważ jednak na tego rodzaju kursach, z natury rzeczy krótkich, a więc 2 lub 3-tygodniowych uczestnicy nie mogą nabyć odpowiedniej zaprawy zawodowej ani przyswoić sobie dostatecznego zapasu wiadomości, a tylko zaznajomić ich można z najważniejszymi zagadnieniami wzgl. nawet tylko z ich fragmentami, przeto program tej pracy na rok przyszły będzie znacznie obfitszy i bogatszy. W szczególności dla objęcia całokształtu spraw zorganizowana będzie przez tut. Gimnazjum Kupieckie od września 1938

a) 1-roczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego w Nowym Sączu,

b) analogiczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego w Grybowie.

Przy tej sposobności należy podkreślić pełne zrozumienia doniosłości tej sprawy stanowisko kierownictwa Funduszu Pracy, który obie powyższe szkoły będzie subwencjonował.

Podnieść też należy obywatelską postawę grona profesorów Gimnazjum Kupieckiego, którzy ofiarnie wyjeżdżają w teren i organizują bezinteresowne poradnictwo fachowe w sprawach prowadzenia sklepów i ksiąg, urządzania wystaw i reklam sklepowych, badania towaroznawczego i we wszelkich innych sprawach handlowych.

Dotychczasowe pomyślne rezultaty pozwalają żywić nadzieję, że ta oświatowa praca obejmować będzie coraz dalsze sfery naszego kupiectwa i coraz dalsze tereny naszego powiatu.

„Kaziuki" wileńskie



Śladem lat ubiegłych, Wilno obchodziło onegdaj uroczyście swój doroczny kiermasz Św. Kazimierza, znany pod nazwą »Kaziuków Wileńskich". „Kaziuki Wileńskie" są niezwykle barwną rewią wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłu ludowego, przy czym do specjalności „Kaziukowych" należą pierniki, obwarzanki smorgońskie, zioła naturalne, wyroby bednarskie i wiele innych oryginalnych wytworów szarego ludu.

Na zdjęciu fragment pochodu kiermaszowego z monumentalną 8-mio mtr postacią Św. Kazimierza na czele.

Plan pracy i zamierzenia Gminy Chełmiec Polski na r. budż. 1938-9 w świetle budżetu

W dniu 26 II 1938 r. odbyło się pod przewodnictwem wójta gminy J. Widomskiego posiedzenie budżetowe Rady gminnej.

W wyniku obrad Rada gminna uchwaliła budżet Gminy na r. 1938|9 zamykający się sumą globalną zł 22.930 tak po stronie wydatków jakoteż dochodów.

Z ogólnej sumy wydatków Rada gminna przeznaczyła między innymi na oświatę kwotę zł 6.386, na zdrowie publiczne zł 935, na bezpieczeństwo publiczne zł 790, na spłatę długów zł 2.000.

Rada gminna doceniając należycie inicjatywę Pana Starosty w kierunku utworzenia Kasy Bezprocentowego Kredytu dla rolników w Nowym Sączu, jakoteż sprawę budowy Domu Chłopa Polskiego w Nowym Sączu przeznaczyła tytułem udziału Gminy w Kasie Bezprocentowego Kredytu kwotę zł 500, a na budowę Domu Chłopa Polskiego zł 300.

Rada gminna utworzyła również stypendium na r. budż. 1938|9 dla uczenicy Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Podegrodziu w wysokości 250 zł.

Celem wzięcia czynnego udziału w tak ważnej sprawie jaką jest dozbrojenie Armii — Rada gminna przeznaczyła kwotę zł 100 na ufundowanie sprzętu wojennego dla 1 PSP. w Nowym Sączu.

Z pośród prowadzonych inwestycyj Rada gminna postanowiła wykończyć w br. przy pomocy finansowej T. P. B. P. S. P. wybudowaną w stanie surowym szkołę w Świniarsku, tak by z nowym rokiem szkolnym została oddana do użytku.

Z projektowanych nowych inwestycyj należy podkreślić rozpoczętą już budowę domu ludowego łącznie z remizą strażacką w gromadzie Chełmiec, oraz domu ludowego w gromadzie Klęczany.

Na utrzymanie i konserwację dróg gminnych i gromadzkich Rada gminna uchwaliła świadczenia w naturze w wysokości 11.400 zł.

Jak z powyższego wynika Gmina Chełmiec Polski prowadzi należycie i racjonalnie swą gospodarkę, zdążającą do podniesienia kulturalnego a tem samem materialnego swych mieszkańców.

—O—

Kącik rolniczy

Pożyczki pod zastaw bydła

Uruchomione będą niebawem kredyty pod zastaw bydła. Będą to pożyczki zaliczkowe rejestrowe.

Kredyt zaliczkowy będzie udzielany na bydło do 10 sztuk, ponad tę ilość bydła przyznawane będą pożyczki jedynie w formie kredytu rejestrowego.

Oba te rodzaje kredytów udzielane będą na okres 5 do 6 miesięcy i zabezpieczone terminowymi wekslami. Pobierane będzie od tych pożyczek 6 procent rocznie. Koszty lustracyj zwierząt ponosić będzie rolnik.

Pożyczki rejestrowe wydawane będą do 75 proc. wartości zwierzęcia. Dla obliczenia wartości zwierzęcia waga zostanie przemnożona przez cenę żywca, ustaloną na każdą kampanię przez Ministerstwo Rolnictwa. W bieżącej kampanii cena żywca dla tego celu określona została na 25 gr za jeden kilogram.

Dla pożyczek zaliczkowych ustalono sztywne formy dla poszczególnych województw. Ryczałtowe kwoty pożyczek będą ustalane rok rocznie w trzech rodzajach stawek: dla wołów, krów i jałowizny w wieku ponad jeden rok.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

E. 1618/36. I. Km. 769/36. Strona zobowiązana: Mariem Rubin zam. Schapira. EDYKT LICYTACYJNY oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu odbędzie się dnia 28 kwietnia 1938 r. o godzinie 10.30 przedpoł. w biurze nr 68 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Nowy Sącz wbl. 319. Połowa realności lwh. 319. Realność ta położona jest w Nowym Sączu w śródmieściu. Od strony wschodniej przy ul. P. Skargi pod nr 15, a od strony zachodniej przy ul. B. Joselewicza nr 10. Realność ta składa się z parceli bud. lk. 218 o łącznym obszarze 174 sążni kw. Przy ul. P. Skargi znajduje się kamienica jednopiętrowa, kryta blachą, a przy ul. B. Joselewicza znajduje się drugi budynek piętrowy z małą oficyną w podwórzu. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1/2 cz. realności wynosi 16 750 zł, najniższa oferta 1/2 cz. realności wynosi 8 375 zł.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Okręgowy jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest poniżej.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym powyżej oznaczonym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenia na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności, powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terenie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenie i oznajmienia należy wnieść do Sądu powyżej podanego pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności, aby oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenia tych należytości o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przejęcie długu przez nabywcę, z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przejęcie długu przez nabywcę, późniejsze żądania zapłaty, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im z resztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego. Komornik.

I. Km. 486/37 — 1316/37. E. 707/37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1938 r. o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Gitli Weintraub w Nowym Sączu nieruchomość lwh. 435 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz część Załubincze. Realność ta składa się z parc. bud. lk. 345 o powierzchni 80 sążni kw. Na parceli tej stoi dom czynszowy, jednopiętrowy, murowany. Na parterze prócz sieni znajduje się 6 ubikacyj mieszkalnych — na piętrze 7 ubikacyj mieszkalnych, ponadto komórki i wychodki.

Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręg. w Nowym Sączu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.020, cena zaś wywołania wynosi zł 13.346 gr 67.

Rękojmia wynosi zł 2 002.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 58/37. Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu Henryk Wiernik, mający biuro w Starym Sączu, ul. Sobieskiego 268, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia 1938 r. o godzinie 9-tej w Sądzie Grodz. w Starym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała Platy zam. w Gostwicy nieruchomości a mianowicie: całej realności obj. lwh. 107 ks. gr. gm. kat. Gostwica, składającej się z 1 parc.

Dbasz o dobro swego kraju — złóż grosz na F. O. N.

bud. i 6 parcel grunt. o łącznym obszarze 5 margów 1077 sążni kw. Na parc. bud. stoi dom, stodoła, stajnia, chlewy, spichlerz i 60 drzewek owoc. Nieruchomość ta jest realnością wiejską, położoną w Gostwicy, pow. nowosądeckim, woj. krakowskim.

Nieruchomość ta oszacowana została na sumę 5 438 50 zł, cena zaś wywołania wynosi 3.625 60 zł.

Rękojmia wynosi 543 85 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

I. Km. 85|38. Firma Heffner i Bergner w Katowicach c|a Dom Ludowy w Bukowinie, pcto zł 300 zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru I-go Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 kwietnia 1938 r. o godzinie 12-ej w Bukowinie Dom Ludowy odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Domu Ludowego w Bukowinie składających się z 500 książek powieściowych różnych autorów oszacowanych na łączną sumę zł 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 77|38. Jadwiga Nowakówna w Zakopanem o|a Witold Podgórski i Anna Chomicz w Zakopanem, pcto zł 996.95 zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I-ego rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 marca 1938 o godzinie 8 30 w Zakopanem ul. Krupówki nr 51 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anny Chomicz składających się z 4-ch aparatów radiowych firmy „Kosmos“, 1-go aparatu radiowo-gramofonowego firmy „Solofon“, 3 ch patefonów firmy „Solofon“ nowych, 1-ego patefonu firmy „Solofon“ w kasecie z drzewa, 100-u sztuk płyt gramofonowych, 20 szt. lamp radjowych i 25 szt. żarówek elektrycznych oszacowanych na łączną sumę zł 2.595.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 20|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Skarbu Państwa zast. przez Oddział Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie w dniu 29 kwietnia 1938 r. o godzinie 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie nr 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składającej się:

1) z całej realności obj. lwh. 141 gm. kat. Stróże wyżne,

2) z całej realności obj. lwh. 204 gm. kat. Stróże wyżne, stanowiącej własność dłużniczki Firma Parowa Fabryka dachówek i cegły Spółdzielnia z ogr. odp. w Stróżach wyżnych do rąk kuratora Dra Leopolda Tesznera we Lwowie.

Na wyżej wymienionej nieruchomości znajduje się cegielnia obejmująca następujące zabudowania: a) budynek główny z halą pieca kręgowego, halą maszyn, halą maszyny parowej, kotłownią, kuźnią i kancelarią; b) suszarnie dla cegieł; c) suszarnię dla dachówek; d) dom mieszkalny parterowy, kryty dachówką, o 6-ciu ubikacjach; e) budynek gospodarczy murowany, kryty dachówką paloną, obejmujący mieszkanie, stajnię i stodołę; f) domek dla stróża, parterowy z drzewa o 2 ch ubikacjach. W cegielni znajdują się następujące maszyny: kocioł parowy St. Jaschka et Sohn Wiedeń, maszyna parowa Firmy Tropauer Maschinen-Fabrik w Opawie, kołotok (Kollergang) dwie dachówczarki, prasa, wentylator, dwa elewatory, winda, transmisja oraz narzędzia i sprzęty.

Parcele wchodzące w skład wyżej wymienionych realności o obszarze 2 ha 51 ar 01 m² stanowiące własność dłużniczki — położone są obok cegielni i posiadają 7.500 m³ gliny do wyrobu cegły.

Cała przedmiotowa nieruchomość położona jest w Stróżach wyżnych obok toru kolejowego, przy stacji kolejowej w Stróżach, z drogą dojazdową przez tor kolejowy.

Realność wymieniona pod 1) wraz z zabudowaniami fabrycznymi i urządzeniem fabrycznym została oszacowana na kwotę 33.748.10 zł, realność wymieniona pod 2) została oszacowana na zł 3.972.90 zł.

Cena wywołania odnośnie do real. pod 1) wymien. wynosi 25.311.06 zł, odnośnie pod 2) wymien. wynosi 2.979.66 zł.

Rękojmia wynosi do real. pod 1) wymienionej wynosi 3.375 zł, pod 2) wymienionej wynosi 398 zł.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

II. Km. 672|37. Komornik Sądu grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek masy spadkowej po śp. Zefirze Ćwiklińskim i tow. dnia 25 marca 1938 r. o godzinie 13.50 w Zakopanem przy ul. Stara Polana „Płazówka“ odbędzie się w terminie 1-ym licytacja ruchomości należących do dłużnika Heleny i Jerzego Wacowskich składających się z fortepianu, kilimów i różnych mebli oszacowanych na łączną kwotę zł 1.068. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

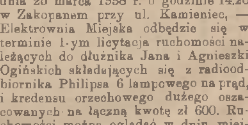
II. Km. 263|37. Komornik Sądu grodzkiego w Zakopanem, rewiru II, mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Marii Biernacikówny w Zakopanem dnia 25 marca 1938 r. o godzinie 16 ej w Zakopanem przy ul. Kuźnice odbędzie się w terminie 2-gim licytacja ruchomości należących do dłużnika Eweliny Witkowskiej składających się z budynku drewnianego rozpoczętego oszacowanych na łączną kwotę zł 1330. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 4|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Rejestrowanej Firmy P. Meruk i Ska w Krakowie dnia 25 marca 1938 r. o godzinie 14.20 w Zakopanem przy ul. Kamieniec, — Elektrownia Miejska odbędzie się w terminie 1-ym licytacja ruchomości należących do dłużnika Jana i Agnieszki Ogińskich składających się z radioodbiornika Philipsa 6 lampowego na prąd, i kredensu orzechowego dużego oszacowanych na łączną kwotę zł 600. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

II Km. 173|38 Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 k.p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Salomona Reisfelda w Krakowie dnia 25 marca 1938 r. o godz. 11-ej w Zakopanem przy ul. Kasprusie „Szałas“ odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Urszuli Brzozowskiej składających się z fortepianu f. Bruckner oszacowanych na łączną kwotę zł. 700. Ruchomość można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon.

Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. PISZ w Nowym Sączu.